N^er 11. gr: 10.

TANDECIARZ.

RZECZY DAWNIEYSZE.

(*Dalszy ciąg przypadków pana Golenia*).

Pan Piotr, porozdzielawszy panów braci; wrócił do kaplicy ale iuż było po wotywie; ukląkł przed obrazem ś. Teressy a wpatrzywszy się dobrze w obraz, spostrzegł z rożańcem w ręku jakiegoś grzesznego plebana, który z pomocą téj świętéj po różańcu wchodził do nieba; za nim postępowała grzeszna jego gospodyni; za tą ksiądz wikaryusz, za księdzem wikaryuszem organista. Święty Pański który przyimował w obłoki te dusze mówił: *pójdźcie moi wybrani.* Pana Piotra obruszyło to malowanie — mówił on do przytomnych: Ksiądz wikaryusz powinien iśdź zaraz po plebanie, a niewiasta dopiero po organiście. Obraz był poświęcany, niegdyś przez księdza Karnkowskiego Arcybiskupa i uchodził za cudowny, takie rzeczy mówić nie godziło się, żałował też tego bluźnierstwa sam pan Piotr, bo go zrobili, mimo jego ochoty, naprzód Aryaninem, a potém Lutrem:

Dewotka jedna spostrzegłszy iż pan Piotr patrząc na cudowny obraz uśmiechał się i rozmawiał z drugim w kościele, zbliżyła się ku niemu, a cóś bezbożnego z jego ust usłyszawszy, w głos zawołała: *Aryanin, Aryanin, bluźnierca!* tysiące ludzi zaraz się zbiegło porwano p. Piotra i zaprowadzono do jurisdykcyi duchownéj— tu zapytany od księdza czy Aryanin?.... Pan Piotr zdziwiony że go tak ochrzczono, powtórzył słowo z podziwieniem *Aryanin?* natychmiast wsadzony do więzienia. Całe miasto grzmiało odgłosem: złapano Aryanina—będą ścinać, wieszać heretyka,— ja się tylko dziwiłem iż P. Piotra nie widać, gdzie się podział, nie wiedziałem— drugiego dnia z rana udaję się do kaplicy na wotywę; po mszy ś. ksiądz zapowiada: w dniu wczorajszym pochwycony tu w kościele bluźnierca, jest Aryanin, *Piotr Goleń* nazywa się—będzie stracony, pomimo starań usilnych exaryanów. O tu dopiero rozum i głowę straciłem jakby go wydobydź! Że P. Piotr nie był aryaninem dobrze wiedziałem, ale że bluźnił, co? jak? kiedy? gdzie? przy kim?... trudno było mi wiedzieć, a pytać się ani podobna, usprawiedliwiać go, było to samo co bydź bluźniercą.

(*dokończenie nastąpi*).

Nowy związek na obronę Ojczyzny po nastąpionem armistitium pod hasłem Króla Faraona w wojsku uczyniony takowy.

Po nastąpieniu armistitium partya gorliwych

Polaków o swoje starająca się dobro, przedsięwzięła ostatnich szukać środków zemszczenia się nad Moskwą i ze swéj strony armią uformowawszy, postanowiła na krok jeden nieprzyjacielowi nieustąpić.

1. Dywizya z artylleryą ciężką jest prowadzona pod kommendą W. Nosarzewskiego, pod którym Ur. Pokutyńscy, Zalescy i Steckiewiczowie.
2. W. Ledochowski Wojewodzic, pod nim Albedini.
3. W. Wykowski kasztelanic, pod nim Klicki.
4. W. Wendorf, pod nim Kamiński.
5. JW. Brzostowski kasztelan, pod nim sędzia Oborski.
6. JP. Dzbański Frejkórów kommenderuje.
7. JP. Lipiński kapitan z P. Kochanowskim.
8. JP. Plichta z P. Lampaskim Jenerał: kwatermistrze.
9. JP. Borzeński Crysnot Wolunterowie.
10. Dywizye mający Chłopicki, Przeciszewski poseł Żmudzki, Chłapowski, Hulewicz, Sawicki.
11. J. Karski, Karczewski, kozaków i tatarów kommendanci.
12. Kapelan obozowy potestatem absolvendi od filowania, obrzynków i lisów mający. X. Kuszel surrogat.
13. Generalissimus JP. Walicki expodstoli koronny, gdy dla słabości podjąć się niemógł,

przeto na miejsce jego wyznaczony JP. Miączyński Jenerał, przy nim adjutant Fabricy.

14. Sekretarz JP. Kajetan Sielski.
15. Kucharz obozowy Kołczan.
16. Szpiegowie: Rogoziński, Karhowski, Rudnicki.
17. Miecznik obozowy, Karpiński.
18. Zakrystyan obozowy, Szambelan Litwiński.

O Królu Stanisławie Auguście Poniatowskim.

Król przysięgi dotrzymał, męztwem Polskę zba-
(wił,
Spojrzał z okna na obóz, u Szmula się stawił,
Ufnością cały naród wraz usprawiedliwił
Wszystkich mądrych zasmucił a głupich zadziwił
Jedno hasło u niego jest opatrzność Boska
Tajną radą Chreptowicz, Prymas i Graboska.

Dwiem przysięgi wykonał, obydwiem przełamał
Na trzecią się gotuję i w téj będę kłamał.
Nieuiszczę przyrzeczeń, zawiodę nadzieję
Naród zdradzę, lecz bytu mego niezachwieję,
Kto mi szczerze zaufał, biedna jego dola
Ludzi zdradzać, omamiać jest to moja wola.

Lech wzrąb postawił, Piast sławy wierzchołek
Kaźmierz W. wzrost zrobił, schańbił wszystko
(Ciołek
Pamiętajże Polsko do Rządu brać ludzi,
Nie bydło,—bo Ci znowu kraj zgnoi zpaskudzi.

Zajączkowi, Kommendantowi Pragi w d. 4 Listopada 1794.

Tu na laurach ów rycerz spoczął po swéj pracy
Co na wasze spadł z Nieba nieszczęście Polacy.
Ow obrońca Okopów sławny z swey odwagi
Co najpierwszy przed wschodem słońca uciekł (z Pragi,
I co w przeciągu minut kilkunastu prawie
Oddał na rzeź to miasto i skrył się w Warszawie
Który, jak lud zaręcza i z nim młódź gorąca,
Że miał imie i nogi i serce Zająca.

Na Marszałka Gurowskiego.

Ten co sejmem burzył męcił
Aby za to co wykręcił,
Sam się wreszcie zbałamucił,
Wziął dukaty i powrócił.
Czemu? niewiem—może z cnoty
Lecz on woli worek złoty;
Więc ze wstydu?— może, ale
On z nim żyje poufale.
Najpewniej że przez tę łaskę
Chciał swą podłość ubrać w maskę.

Ulotne poezye Molskiego do Malinowskiego.

Raczysz Panie z rąk Marcina,
Przyjąć jutro kielich wina;
Rendez-Vous— będzie, w Wasilewskich domu,
Który jest znanym z swojego ogromu
Co krakowskiego Przedmieścia ulice,
Zalega brzuchem i szpeci stolicę.

Mieszka tam kupiec niedawny,
Który ma napój wytrawny.
Dziedzic Góry przy Tokaju,
Daje winko w naszym kraju,
A z Ojca Xiężyk się zowie,
Tam nasze wzmacniajmy zdrowie.
Bo Huffelanda zdaniem, butelka Węgrzyna,
Więcej nam sił dostarcza, niż Quajac i China.
Jutro po piątéj godzinie,
Dowiesz się tam o Marcinie.
Kto z kim w przyjaźni, lat dwadzieścia żyje
Smiertelnie grzeszy, gdy z nim nie wypije.

Marcin był żołnierz, biskup—Piotr Sty Rybakiem,
Pierwszy jeździł na koniu, drugi chodził z sakiem,
Zdarzyło się żem téj nocy,
Przy Pana Piotra pomocy,
W Pęcicach złowił Szczupaczka na wędę,
I z kollegą jeść go będę.

Szanowny Panie Franciszku !
Xiężyk nieszedł z nami szczerze,
Omyleni na kieliszku,
Skończyliśmy na porterze.
Jutro w trzech— słowa nie mówiąc nikomu,
Bądźmy w Felixa Potockiego domu,
A skoro piąta wybije godzina,
Szepffer do smaku, dostawi nam wina.

NOWINY.

Hiszpanie dowiedziawszy się iż polacy noszą hiszpanki, postanowili nawzajem zapuścić wąsy!... co za grzeczność!

Poeci i mowcy dobrzy na adjutantów, bo zwykle są tchórze.

Jużto drugi *Skrzynecki*, jako Jenerał, walczy za niepodległość Polski przeciw Moskwie; co pierwszy nie mógł to drugi dokona.

Reytan czy będzie miał naśladowców? wielu pytało się na dniu 11 Czerwca. O! tak, zapewne — odpowiedziano, jakoż było ich 42. co za postęp w miłości ku Ojczyznie!

Mikołaiści mówią: trzy rzeczy trzeba nam pokonać, aby Mikołaja na tron wprowadzić: *a)* Lelewela z rządu usunąć. *b)* Towarzystwo Patryotyczne zamknąć. *c)* Wolność druku znieść.

Z Puław donoszą: Dybicz rozdał książki z Biblioteki Puławskiéj między wojsko, aby okazać Europie że i pomiędzy Rossyanami są officerowie, którzy czytać umieją.

Uczeni powinniby wszelkich środków użyć, aby zapewnić sobie wolność druku; inaczéj tego nie osięgną iak tylko przez wyniesienie na tron drukarza lub zecera. W takim razie znajdziemy Króla w Warszawie lub na Jasnejgórze.

Młodego arystokratę, można poznać po nosie uzbrojonym w okulary.

Reformiści XVI wieku byli pożądani; Reformistów czerwcowych bodaj niebyło!

Złe duchy muszą znajdować się i między Jezuitami, kiedy ś. Piotr spalił klasztor tyniecki.

Węgrzy słysząc iż różne narody zrucają jarzmo obmierzłe niewoli, postanowili nakoniec i oni wybić się, i w tym zamiarze, jak donoszą z Krakowa, wysłali deputacyą do Cesarza Franciszka z prośbą, aby im pozwolił zrobić rewolucyą na wzór polskiej--spodziewają się,po jego ojcowskiéj łaskawości, że nie będzie przeciwny.

Którzy są nieprzyjaciele Polski, Niemojewskich i Lelewela?.... Moskale, Brandeburczycy i Austryacy.

Chłopicki, przez Lubeckiego, prosił Cesarza Mikołaja, aby pozwolił polakom popierać rewolucyą; ale Nesselrode był temu przeciwny, mówiąc: jeźli pozwolimy Polakom, to trzeba pozwolić i Finlandczykom, Rossyanom i t: d: a to dla nas może bydź niebezpieczném.

Kongres Wiedeński (1815). Cesarz Franciszek lak robił, król Pruski pilnował flaszki, a cesarz Alexander kobiet; ich ministrowie dzielili się narodami jak trzodą bydła.

Zapewniają niektórzy iż familia ś. p. *Sicińskiego*, posła Upitskiego przeniosła się do Korony i po różnych Województwach członkowie jéj rozrucili się: Województwo Kaliskie . . . . Augustowskie żadnego— o innych milczymy....

Poznańczykowie do swego pułku przyjęli ucznia sławnéj szkoły w *Montrouge*; co na to ś. Ignacy Lojola powie?...